



Mimo, że był poliglotą,  
Był niestety też idiotą –  
Król **Korybut Wiśniowiecki**,  
Imię Michał. Koniec lekcji.



Gdy z przeżarcia doznał zgonu,  
Właścicielem po nim tronu  
Został prawnuk Żółkiewskiego  
(Chodzi tu o **Sobieskiego**).

Mąż wszechstronnie wykształcony,  
W ciężkich bojach zaprawiony  
Ze Szwedami i do tego  
Pod komendą Czarnieckiego.

Gdy Kozaków z Tatarami  
Rozbił w puch pod Podhajcami,  
Jan Kazimierz za tę sprawę  
Dał buławę mu niebawem.

Gdy z kolei Hüsejn Pasza  
Pod Chocimiem się napraszał –  
Hurtem zrobił z niego detal,  
Króla tym zyskując etat.

Pod Żurawnem znów Turczyzna  
Z dużym skutkiem powyrzynał.  
Sam Mustafa – wielki wezyr,  
Choć w zwycięstwo szczerze wierzył,

Gdy się zmierzył z nim pod Wiedniem,  
Przegrał, i to wprost haniebnie.  
Marcin Kątski tam wybitnie  
Obsługiwał działobitnie

I rozśławił swoje imię,  
Tak jak wcześniej pod Chocimiem.  
Później Turków zaś ranami  
Okrył Jan pod Parkanami.

Zaciężnego wojska stronę  
Brał, bo lepiej wyszkolone,  
Pospolite zaś ruszenie  
Zlikwidował, Uzbrojenie

Zmienił i ujednolicił,  
A priorytet dał konnicy.  
(Gdy ruszała w bój husaria,  
To wróg krzyczał: „Jezus, Maria!”).

I na polu też potrafił  
Błysnąć epistolografii.  
To spod jego wyszły ręki  
Listy wszak do Marysienki.

Miał Sobieski też zakusy,  
By odzyskać dla nas Prusy,  
Lecz nie wsparli go magnaci  
I Francuzi francowaci.

Mecenasem był malarzy,  
Wilanowem nas obdarzył,  
Chociaż mógł, nie zdziałał więcej,  
Bo miał wciąż spętane ręce.

Raz mu szlachcić, raz sejm pętał,  
A raz znowuż Liga Święta.  
Choć nie żyje już atoli  
Spotkasz go na Agrykoli,

Gdzie na koniu trwa wykuta  
Postać jego Pincka dłuta.  
Teraz skupcie się psubraty,  
Bo ważniejsze padną daty:

**1667** (jeden, sześć, sześć, siedem) – Tatar  
Padł, bo Jan mu uszu natarł,  
Z Kozakami też tak było  
U Podhajców stóp – to miło,

**1673** (raz, sześć, siedem, trójka) – Chocim  
Z Turków kroci kupa trocin,  
Jak nie w polu – w falach Dniestru  
Wypisali się z rejestru.

**1676** (jeden, sześć, siódemka, szóstka) –  
Tłumom Turków żywot ustał  
Pod Żurawnem, a z Tatara  
Robi Janek wręcz tatara.

**1683** (raz, sześć, osiem, trzy) – pod Wiedniem  
Jan na Turka rusza we dnie –  
Stąd u Turka gęsia skórka  
I w anielskich udział chórkach.

*Grzegorz Wasowski*